

Sygn. akt IXKa 88/13

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 marca 2013r.

Sąd Okręgowy w Toruniu - IX Wydział Karny - Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący - SSO Barbara Plewińska

Sędziowie - SSO Aleksandra Nowicka

- **SSO Andrzej Walenta (spr.)**

Protokolant - st. sek. sąd. Katarzyna Kotarska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Toruniu **Barbary Dryzner**, po rozpoznaniu w dniu 21 marca 2013r.,

sprawy **W. G.** oskarżonego o przestępstwo z art. 157§ 1 kk.

na skutek apelacji wniesionej przez **obrońcę oskarżonego W. G.** od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu z dnia 13 grudnia 2012r., sygn. akt VIIIK 1633/1 1,

I. **utrzymuje w mocy** zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. **zasądza** od W. G. na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Toruniu) kwotę 80zł. (osiemdziesięciu złotych) tytułem opłaty sądowej za II instancję oraz obciąża go wydatkami postępowania odwoławczego.

Sygn. akt IX Ka 88/13

UZASADNIENIE

W. G. został oskarżony o to, że; w T., w dniu 4.04.2010r. w mieszkaniu przy ul. (...) uderzył kilkakrotnie M. G. (1) pięścią w plecy, w wyniku czego M. G. (1) doznała obrażeń w postaci złamania lewego żebra, powodującym tym samym naruszenie czynności narządu oddechowego jakim jest klatka piersiowa, na czas powyżej dni 7 w myśl art. 157§ 1 kk-

- tj. o przestępstwo z art. 157§ 1 kk;

Sąd Rejonowy w Toruniu wyrokiem z dnia 13 grudnia 2012r. (sygn. akt VIIIK 1633/11) uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 157§ 1 kk i za to po zastosowaniu art. 58§3 kk na mocy art. 157§ 1 kk wymierzył mu karę grzywny w wysokości 80 stawek dziennych po 10 złotych stawka, na mocy art. 415§3 kpk pozostawiając bez rozpoznania powództwo cywilne wniesione przez Prokuraturę Rejonową Toruń - Wschód w Toruniu w pozwie z dnia 21 grudnia 2011r.

Oskarżony obciążony został kosztami sądowymi w tym opłatą sądową w wysokości 80 złotych tytułem opłaty sądowej.

Od powyższego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego zaskarżając wyrok w całości.

Wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku tj. art. 2§1 pkt 1 kpk, art. 4 kpk w zw. z art. 5§2 kpk oraz art. 7 kpk poprzez wydanie wyroku skazującego bez dowodów uprawdopodobniających fakt popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu oraz poprzez naruszenie podstawowych zasad procesowych określających regułę dowodzenia,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku tj.:

- dowolną a nie swobodną ocenę dowodów bez oceny i uwzględnienia okoliczności świadczących na korzyść oskarżonego, ukierunkowanie rozumowania logicznego na przedstawienie stanu faktycznego jedynie niekorzystnego dla oskarżonego i rozstrzygnięcie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, co doprowadziło do niesłusznego uznania winy oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy przeczy temu wnioskowi, błędne ustalenie, że oskarżony dokonał czynu albowiem zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd meriti nie odpowiada zasadom prawidłowego i logicznego rozumowania gdyż sąd ten nie wziął pod uwagę zeznań pokrzywdzonej, które się wykluczają oraz opinii biegłego, z której wynika w jakich okolicznościach pokrzywdzona mogła doznać uszczerbku na zdrowiu.

W oparciu o powyższe zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego jest oczywiście bezzasadna.

Skarżący niezasadnie wywiódł, że skutek dokonania analizy zgromadzonego materiału dowodowego z naruszeniem reguł swobodnej oceny, sąd orzekający poczynił błędne ustalenia faktyczne, a w konsekwencji niesłuszenie uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu. Kontrola odwoławcza nie wykazała by Sąd Rejonowy dopuścił się obrazy przepisów prawa procesowego, na które powołał się obrońca czy błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia.

Sąd Rejonowy przypisując oskarżonemu popełnienie zarzucanego mu czynu oparł się na relacjach pokrzywdzonej M. G. (1). Odmówił zaś wiary wyjaśnieniom oskarżonego, który stanowczo zaprzeczył aby uderzył pokrzywdzoną w okolicznościach przez nią opisywanych powodując u niej obrażenie ciała o jakim mowa w postawionym mu zarzucie.

Według obrońcy wersja pokrzywdzonej utrzymującej, że oskarżony zadając jej uderzenia w plecy spowodował u niej złamanie żebra wynikała z zemsty za wniesienie przez oskarżonego pozwu o rozwód. Pokrzywdzona - jak dalej wywodził skarżący - bezpodstawnie obciążała oskarżonego i zainicjowała postępowanie karne gdyż chciała wymusić na oskarżonym wycofanie sprawy rozwodowej. Poza tym obrońca przekonuje, że pokrzywdzona nie jest wiarygodna gdyż jest osobą nadużywającą alkoholu, bardzo często znajduje się pod wpływem alkoholu (na co przedkładał dowody w postaci zdjęć i nagrań) i jest agresywna wobec oskarżonego. O niewiarygodności pokrzywdzonej - według skarżącego - świadczą też sprzeczności w jej relacjach, na które zwrócił uwagę w apelacji.

Ze stanowiskiem obrońcy nie sposób się zgodzić.

Zdaniem sądu odwoławczego relacje pokrzywdzonej i oskarżonego zostały przez sąd meriti poprawnie ocenione, a zastrzeżenia skarżącego kwestionujące tę ocenę są co do zasady polemiczne gdyż zostały sformułowane w oparciu o wybiórczą analizę materiału dowodowego.

W pierwszym rzędzie podnieść należy, że brak jest jakichkolwiek podstaw do twierdzenia, że treść zeznań pokrzywdzonej oraz złożenie przez nią zawiadomienia o popełnieniu przez oskarżonego przestępstwa miało jakiś związek z zainicjowaniem przez oskarżonego sprawy o rozwód. Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że pozew o rozwód wpłynął do sądu w grudniu 2011 r. Tymczasem pokrzywdzona zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przez oskarżonego przestępstwa złożyła 1 lipca 2011 r. (wbrew twierdzeniom skarżącego w sprawie brak jest jakichkolwiek dowodów świadczących o tym, że pokrzywdzona już 1 lipca 2011 r. wiedziała o tym, że oskarżony wystąpi z pozwem o rozwód). Pokrzywdzona nie mogła zatem działać motywowana chęcią odwetu za wszczęcie przez oskarżonego sprawy rozwodowej. Przeciwnie założenie obrońcy, który twierdził, że pokrzywdzona wiedząc o pozwie rozwodowym (bądź znając zamiary oskarżonego) zdecydowała się go oskarżyć o popełnienie przestępstwa, jest więc całkowicie dowolne.

Podobnie nie ma racji obrońca twierdząc, że dostrzeżone przez niego i wypunktowane w apelacji rozbieżności w relacjach pokrzywdzonej poddają w wątpliwość jej szczerłość.

Obrońca kwestionując przyjęcie zeznań pokrzywdzonej jako podstawy ustaleń faktycznych podniósł, że zeznania te zawierają różnice w zakresie w jakim pokrzywdzona opisywała miejsce w jakie została przez oskarżonego uderzona. Prawdą jest, że będąc przesłuchana po raz pierwszy (przy okazji złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa) pokrzywdzona wskazała, że oskarżony uderzył ją w lewą stronę brzucha, podczas gdy w dalszym toku postępowania mówiła o uderzeniach w plecy. Powyższe wcale nie oznaczają jednak, że pokrzywdzona zeznając w sprawie mijając się z prawdą, manipulowała faktami bądź zeznawała tendencyjnie zmierzając do fałszywego obciążenia oskarżonego. Zeznając pierwszy raz pokrzywdzona opisywała przede wszystkim okoliczności otrzymywania od oskarżonego dręczących ją sms-ów, o które toczyła się sprawa XIIW 5/12. Wówczas jedynie wspomniała o zdarzeniu z 4 kwietnia 2010r. i o uderzeniu przez oskarżonego, a wiodącym motywem były wspomniane sms-y. Pokrzywdzona nie rozwinęła więc tematu pobicia skupiając się na zachowaniu oskarżonego polegającym na złośliwym jej niepokojeniu wysyłanymi sms-ami. Wątek uderzenia pokrzywdzona rozwinęła zeznając w dalszym toku postępowania i od tego czasu już niezmiennie podawała, że oskarżony zadał jej ciosy w plecy. Zeznania złożone 13 października 2011r. (k. 67) dotyczyły wyłącznie zdarzenia z 4 kwietnia 2010r. i wówczas pokrzywdzona opisując zajście stanowczo podała, że oskarżony zadał jej ciosy pięścią w plecy w okolicy krzyża. Tak samo zeznała na rozprawie mówiąc, że „mąż bił mnie pięściami w okolicę krzyża” (k. 130).

Okoliczność, że pokrzywdzona zeznawała odmiennie co do ilości otrzymanych ciosów gdyż początkowo twierdziła, że otrzymała trzy uderzenia podczas gdy na rozprawie podała, że było „z 6 lub 7 uderzeń” nie jest wystarczające by przyjąć, że pokrzywdzona zeznawała nieprawdziwie co do faktu zadania przez oskarżonego uderzeń. Pomyłka pokrzywdzonej co do ilości uderzeń mogła wynikać z upływu czasu (zdarzenie i zeznanie z rozprawy dzielił okres 16 miesięcy, a sama pokrzywdzona na rozprawie przyznała: „nie pamiętam już tego wszystkiego czy dostałam od męża 3 czy 4 uderzenia” - k. 130v), z dynamiki i gwałtowności zdarzenia czy wreszcie z odczuwanych niewątpliwie przez pokrzywdzoną emocji związanych ze sprawą czy towarzyszących trudnym relacjom z oskarżonym. Rozbieżności więc w zeznaniach pokrzywdzonej odnośnie ilości uderzeń nie pozwalają wątpić w szczerłość pokrzywdzonej w zakresie w jakim podawała, że została przez oskarżonego uderzona w plecy, czego wynikiem było złamane żebro.

Wątpliwości co do okoliczności w jakich pokrzywdzona doznała zdiagnozowanego u niej obrażenia nie nasuwa też ta część materiału dowodowego, z której wynika, że pokrzywdzona bezpośrednio po zdarzeniu powiedziała sąsiadce I. G., że spadła ze schodów. Według obrońcy oznacza to, że obecna wersja pokrzywdzonej obciążająca oskarżonego miała wyłącznie na celu odwet na oskarżonym za wszczęcie sprawy o rozwód, jednakże sugestie takie są zupełnie bezpodstawne. Po pierwsze, pokrzywdzona nie ukrywała przed sądem tego, że powiedziała I. G., iż złamała żebro upadając ze schodów. Gdyby przyjąć założenie skarżącego, że intencją pokrzywdzonej była zemsta na oskarżonym to z pewnością pokrzywdzona nie ujawniłaby treści rozmowy z I. G. gdyż unikałaby wyjawienia okoliczności mogących podważyć jej aktualną wersję. Po drugie zaś, nie ma podstaw aby twierdzić, że zeznania pokrzywdzonej wynikały z jej wrogiego nastawienia do oskarżonego gdyż mimo, że oskarżyła go o pobicie w dniu 4 kwietnia 2010r. to jednak zaprzeczała aby oskarżony kiedykolwiek groził jej bądź aby czuła obawę z jego strony.

Poza tym uszło uwadze skarżącego, że mimo, iż I. G. i M. G. (2) potwierdzili, że pokrzywdzona powiedziała im o upadku ze schodów jako o przyczynie złamania żebra to jednak świadkowie zgodnie podali, że ostatecznie pokrzywdzona przyznała (i to w obecności oskarżonego), że „ona wtedy nie przewróciła się tylko mąż ją pobił” (k. 130v).

Nadto istotne w sprawie jest to, że pokrzywdzona po zdarzeniu z 4 kwietnia 2010r. nie zgłosiła sprawy na policję, a uczyniła to dopiero półtora roku po zajściu (lipiec 2011r.). Według obrońcy powyższe było wynikiem podstępnej manipulacji przez pokrzywdzoną faktami, jednakże logiczny i przekonujący okazał się wywód sądu meriti, który uznał, że okoliczność ta nie świadczyła wcale o rozmyślnym i przebiegłym działaniu pokrzywdzonej, lecz że było to wynikiem postawy pokrzywdzonej, która jeszcze wówczas była przekonana, że jej relacje z oskarżonym się ułożą i liczyła na stonowanie stosunków. Podobną postawę prezentowała zresztą w sprawie XIIW 5/12 kiedy wyrażając wolę pogodzenia się z oskarżonym przez wzgląd na dobro wspólnego małoletniego dziecka i wybacząc oskarżonemu

nękanie ją sms-ami, wnosila o umorzenie postępowania. obrońca próbuje przekonać, że stanowisko pokrzywdzonej w sprawie XIIW 5/12 miało związek z tym, że liczyła ona na wycofanie sprawy rozwodowej, lecz takie sugestie skarżącego są zupełnie dowolne i nie znajdują wsparcia w materiale sprawy.

Okoliczność zatem, że pokrzywdzona bezpośrednio po zdarzeniu nie przyznała, że została pobita przez oskarżonego a sąsiadom powiedziała, że spadła ze schodów schodząc do piwnicy nie świadczy w żadnym razie o manipulowaniu przez nią faktami czy realizowaniu jakiejś intrygi przeciwko oskarżonemu. Zasady logiki pozwalają przyjąć, że utrzymywana początkowo przed małżonkami G. wersja wynikać po prostu mogła z poczucia wstydu i zażenowania pokrzywdzonej, która dodatkowo nie ujawniając nagannego zachowania oskarżonego mogła kierować się analogicznymi pobudkami co w sprawie XIIW 5/12. Poza tym informacje udzielone G. zaraz po zdarzeniu były przejawem konsekwentnej postawy pokrzywdzonej: skoro bowiem nie zamierzała wówczas zgłaszać sprawy na policji to zrezygnowała też z ujawnienia tego sąsiadom. Powyższe przekonuje, że pierwsze informacje udzielone przez pokrzywdzoną sąsiadom nie mogą świadczyć o tym, że jej aktualna wersja nie polega na prawdzie.

O niewiarygodności zeznań pokrzywdzonej nie świadczy też to, że - jak utrzymuje oskarżony i obrońca - pokrzywdzona nadużywa alkoholu i jest osobą agresywną. Według obrońcy powyższa okoliczność w znacznej mierze podważa szczerść wersji pokrzywdzonej, jednak w ocenie sądu odwoławczego okoliczności te nie dowodzą, że pokrzywdzona obciążając oskarżonego mijała się z prawdą. Nie kwestionując trafności spostrzeżeń skarżącego, że z dowodów przywołanych w treści apelacji tj. nagrania na płycie dvd i notatki urzędowej z interwencji policyjnej z 1.12.2012r. wynika, że pokrzywdzona nadużywa alkoholu i mają miejsce sytuacje, że jest ona agresywna względem oskarżonego, to nie ma jednak podstaw by wywodzić z tego, że pokrzywdzona bezpodstawnie pomawiała oskarżonego o spowodowanie u niej obrażeń ciała w dniu 4 kwietnia 2010r. Nie zachodzi bowiem związek między trybem życia czy charakterem pokrzywdzonej a zachowaniem oskarżonego, o które toczy się sprawa, zaś dowody uwzględnione przez sąd meriti - oceniane przy uwzględnieniu reguł określonych w art. 7 kpk - pozwalały na przesądzenie, że wersja prezentowana przez pokrzywdzoną zasługuje na wiarę. obrońca nie wykazał aby pokrzywdzona doznała złamania żebra w innych okolicznościach niż ustalone przez sąd meriti.

Ustalenia stanowiące podstawę zaskarżonego wyroku nie są dowolne przez wzgląd na wnioski opinii sądu - lekarskiej.

obrońca podkreśla, że sąd I instancji nie mógł przyjąć, że obrażenia ciała doznane przez pokrzywdzoną powstały w wyniku uderzeń zadanych przez oskarżonego skoro biegły nie wykluczył, że uraz mógł nastąpić nie tylko w okolicznościach opisywanych przez pokrzywdzoną lecz także na skutek upadku ze schodów. Stanowisko obrońcy jest nieuzasadnione. Co prawda opinia biegłego rzeczywiście nie przesądza czy złamanie żebra nastąpiło na skutek ciosów oskarżonego czy upadku ze schodów (uznając oba przypadki powstania urazu za możliwe z równym prawdopodobieństwem), jednakże rozstrzygając sprawę należało sięgnąć do wszystkich dowodów zebranych w sprawie, a które pozwoliły ustalić przebieg zdarzenia z 4 kwietnia 2010r. i wyjaśnić okoliczności powstania u pokrzywdzonej urazu. Dowody te sąd meriti poddał wnikliwej analizie formułując poprawne wnioski tej oceny i odpowiadające jej ustalenia. Dowody te pozwoliły na jednoznaczne przesądzenie tego, że prawdopodobna w świetle opinii biegłego wersja wydarzeń prezentowana przez pokrzywdzoną była zgodna z prawdą. Analiza dowodowa, która legła u podstaw tego wniosku, nie budzi zastrzeżeń z punktu widzenia zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy, ani doświadczenia życiowego. Biorąc pod uwagę powyższe, sąd I instancji słusznie uznał, że nie było żadnych wątpliwości co do tego, że obrażenia pokrzywdzonej opisane w zarzucie, powstały w wyniku uderzeń zadanych jej przez oskarżonego pięścią w plecy. Oceniane zgodnie z regułami art. 7 kpk dowody (w powiązaniu z opinią biegłego) jednoznacznie wskazują, że spośród dwóch przeciwnych wersji, które pojawiły się w toku postępowania to wersja wydarzeń zaprezentowana przez pokrzywdzoną zasługuje na wiarę.

Nie widząc zatem podstaw do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

W sprawie nie wystąpiły też żadne uchybienia mogące stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze będące podstawą do uchylenia bądź zmiany wyroku z urzędu.

Zastrzeżeń nie budzi też - jako ukształtowane zgodnie z regułami określonymi w art. 53 kk - rozstrzygnięcie o karze. Wymierzona oskarżonemu - po zastosowaniu art. 58§3 kk - kara grzywny jest karą najłagodniejszego rodzaju a jej wymiar nie jest surowy.

Sąd odwoławczy nie dopatrył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylenia wyroku z urzędu, dlatego też należało utrzymać go w mocy.

O kosztach procesu w postępowaniu odwoławczym orzeczono na podstawie art. 636§1 kpk w zw. z art. 8, w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983. Nr 49, poz. 223 ze zm.) obciążając tymi kosztami - w tym opłatą sądową w wysokości 80 złotych - oskarżonego.